

# JUWENALIA.

KRAKÓW d. 10 Listopada — Piątek.

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślnéj  
pod Liczbą 308.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZłR. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 9 Listopada.

Trudno się spodziewać, aby postanowienie przenoszące sejm konstytucyjny Austriacki do Kromieryża, uleżało jakiejś zmianie, gdy w pewnych miejscach coraz silniej gruntuje się błędne przekonanie, że wszystkie przerażające ostatnich ośmiu miesięcy zdarzenia, są sztucznym intrygi i przekupstwa wypadkiem, a nie koniecznym następstwem błędów i zaślepienia rządzących z jednej, a wyraźnego postępu liberalnych wyobrażeń z drugiej strony. Czy środek ten odpowie oczekiwaniom dzisiejszych radców korony, mamy najśluszniesze powody powątpiewania, i podobno bliżej będziemy prawdy utrzymując że tylko nieład powiększy, a błędnym leczeniem pogorszy chorobę.

Głębokie rozmyślenia na pustyni mogą być i są w rzeczy samej potrzebne filozofowi chcącemu myśli swoje usystematyzować; poecie zamierzającemu pomysł gotowy w formę ująć; matematykowi szukającemu odpowiedzi na trudne zagadnienie; ale politycznemu ciału złożonemu po największej części z ludzi nieposiadających żadnego lub posiadających bardzo małe polityczne wykształcenie, narady zdała od punktów koncentrujących wszelką oświatę, wszelkie umysłowe życie narodu, odbiorą jedyną możliwość zastąpienia niedostatku własnych przekonań; własnej nauki, ciągłym zetknięciem się z ludźmi, z których każdy, jakkolwiek nie jest *studnią mądrości*, łatwo przyrzucić może jeden kamyk do wielkiej budowy, obalić błąd jeden, rozjaśnić jedną prawdę i pokazać jeśli nie bity już gościniec do odległego celu, to przynajmniej ścieżkę mogącą do gościnnca doprowadzić. Gdyby każdy członek sejmu był Solonem który życie całe strawił na zgłębianiu prawd politycznych, na skrzętnym ocenianiu potrzeb towarzystwa, na szukaniu środków ich zaspokojenia, moglibyśmy jeszcze bez obawy patrzeć na przeniesienie ich do samotnego zamku, gdzie by mogli porównać wypadki różnostronnych poszukiwań, i jak Mojżesz z góry Sinai, przynieść nagle zdziwionemu ludowi tablice praw nieśmiertelnych. Ale gdzie jest Mojżesz, gdzie Solon Wiedeńskiego sejmu? my tam ledwo widzimy dziś żywoły zdolne wprawdzie pod wpływem żyjącego ducha lepszych myśli, odpowiedzieć choć w części koniecznym wymaganiom epoki; ale mogące łatwo przez słabość jednych, polityczne rachuby drugich, przesady lub brak zupełny wykształcenia innych, stać się ślepym narzędziem nowych Drakonów na mały rozmiar.

Nie pierwszy to przykład wydalania reprezentantów narodu ze stolicy. Długie łańcuchy królowie Angielscy, wozili za sobą po miastach i miasteczkach parlament, i wyznacznicy znaleźli w nim zawsze zupełną gotowość do obalenia jutro praw najuroczyściej dziś zaprzysiężonych. Ale cóż ztąd wypadło? krwawe wojny, na których wspomnienie serce się wzdryga. Pokój, porządek, handel, przemysł, postęp wszystko to spłynęło na Angielską ziemię dopiero w ową chwilę, w której uwierzono nakoniec, że sztuką i gwałtem otrzymane prawo, tylko sztuką i gwałtem wykonane być może. Religijne poszanowanie prawa tam się tylko pojawić może, gdzie nawet cień przymusu ze strony władców zniknął zupełnie. Tak

więc przypuszczając nawet na chwilę, że sejm konstytucyjny w Kromieryżu odpowie w zupełności oczekiwaniom osób które myśl tę monarsze podały, trudno nie przypuścić zarazem że prawa na tej otrzymane drodze, wszędzie będą z pewnym rodzajem podejrzania przyjęte, i żadną miarą żadnej żywotnej kwestyi stanowczo nierozwiążą. Potrafią ogień popiołem przysypać, ale go nie zgaszą; potrafią fałszywy tryumf ulubionym wyobrażeniom *zawotować*, ale wiary w wyobrażeń tych dobroć, użytek, sprawiedliwość nakazać niepotrafią. Przepaść kwiatami osłonią nieprzestanie być przepaścią.

Zdaje się więc nam dla tych i innych powodów że przeniesienie sejmu do Kromieryża w niczem nie zmieni stanu rzeczy. Cobyście powiedzieli o chirurgu który zalepiwszy maścią ranę oświadczyłby choremu, zdrów jesteś? Podobnego rodzaju lekarstwo na chroniczną towarzystwa austriackiej monarchii chorobę, nie jest wcale lekarstwem.

Ale zachodzi teraz drugie pytanie co polskim deputowanym robić w tym zdarzeniu należy? Odpowiadamy bez wahania się, pospieszyć na sejm, i d. 15 Listop. zasiąść na ławach sejmowych, gdziekolwiek je zastawią. Czy krok jest dobry czy zły, czy zaszkodzi czy pomoże, nie ich rzeczą stanowić. Dość że w Kromieryżu mają się roztrząsać sprawy kraj interesujące, aby każdy dobry obywatel pośpieszył i wedle sił swoich o dobro ojczyzny radził. Wiemy na nieszczęście aż nadto dobrze że usiłowania polskich deputowanych bezskuteczne zostaną; wiatr nie z dobrej wieje dziś dla nich strony. Ale w politycznym życiu, w parlamentarskich zapasach, największym, najgubniejszym błędem jest od narad się usunąć, i zupełnie wolne pole przeciwnikom zostawić. Głos prawdy, krzyk sumienia jeśli nie wstrzyma rozpasanych namiętności tryumfującego stronnictwa, może przynajmniej nieraz gwałtowność ich pędu złagodzić, a w chwilach obecnych tamować szybki postęp reakcyjnych dążeń jest to już wielką oddać ojczyźnie usługę. W razie nieobecności deputowanych polskich radzonoby o nas a bez nas, pisano dla nas prawa bez znajomości naszych stosunków i potrzeb, z pogardą ich nawet i zupełnym zapomnieniem, jak to już nieraz najsmutniejsze widzieliśmy tego przykłady. Kto wie z resztą czy kilkadziesiąt głosów *zgodnych* deputowanych Galicyi i Krakowa nierozwali nie jednego złego projektu, nieocali nie jednej dobrej myśli. Po wielkich nieszczęściach i stratach, najpierwszą dziś potrzebą i sztuką mądrze i roztropnie odwrotnie kierować, dopóki błędy nieprzyjaciela, a czekać na nie nie trzeba będzie długo, niedadzą nam sposobności odzyskać straconych korzyści i pięknie rozpoczęte dzieło pięknie dokonać.

Mamy tu jeszcze jedną zrobić uwagę o rzeczy podrzędnej na pozór a nieskończonej jednak ważności. Jakim sposobem rozprawy dochodzić będą do publicznej wiadomości? Dowiedziona jest rzeczą, że mowy deputowanych, że wszelkie raporta i rozprawy parlamentarskie, mniej są deputowanym samym potrzebne, jak konieczne dla masy obywateli do politycznego ich wykształcenia, do objaśnienia ich o stanie rzeczy, do lepszego przygotowania do następnych wyborów. Gibbon pisze w swoich memoarach, że całe swoje polityczne wykształcenie wi-

nien był pilnemu czytaniu rozpraw parlamentu. Jakkolwiek przekonani, że rozprawy deputowanych w Kromieryżu mniejszą będą miały praktyczną i teoryczną wartość, radzimy zawsze że regularne i śpieszne ich ogłoszenie powinno być pierwszym przedmiotem uwagi sejmujących, jeśli myślą ich jest utrzymać rzeczywistą godność reprezentantów narodu, a niezmienić się w rodzaj doradczego ciała, tajemnie rozbierającego najważniejsze polityczne i socyalne pytania, więcej dla swojej przyjemności jak dla nauki i wykształcenia swoich wyborców.

*Gazeta Lwowska* z dnia 6go Listopada następnie opisuje wypadki ostatnie w tém mieście:

Lwów 4 Listopada. We Środę d. 1 Listopada smutne zdarzenie stało się powodem niezwykłego rozjątrzenia pomiędzy ludem. Na publicznym miejscu powstała kłótnia między dwoma cywilnymi a trzema artylerzystami tutejszej załogi, przyczem cywilny z gwardyi cięty był pałaszem do żywego. Ten przypadek sprawił znaczne zbiegowisko, coraz bardziej jątrzące się; jednak pracą i spólną usilnością wojska i gwardyi narodowej udało się uspokoić zrażone umysły ludu a zaręczeniem że cały ten wypadek będzie niezwłocznie wzięty pod najściślejsze śledztwo, zbiegowisko się rozchodzić zaczęło.

Ale w godzinę niemal wystąpiły jak słyhać dwie kompanie gwardyi na placu przed kasarnią artyleryi i jak się zdaje dla poparcia o wydanie obwinionego artylerzysty zaczęły broń nabijać; to spowodowało posterunek artyleryi do dania sygnału na wojsko, załoga zatem wystąpiła i zajęła stanowiska alarmowe.

W ciągu gdy to się działo, powystawiano w ulicach Akademickiej i przybocznych Ormiańskiej, Krakowskiej, Długiej barykady, i coraz się mocniej rozpalano.

I teraz jeszcze udało się władzom wojskowym i cywilnym wespół z komendantem gwardyi usmierzyć zajścia. Komenderujący oświadczył ustnie i na piśmie iż sam niezaczepony kroków nierozpocznie w zapewnieniu że nowych barykad nie będą stawiać, a powystawiane porozbierają.

Nieszczęście chciało że około szóstej godziny nazajutrz padły strzały, więc się jeszcze zapalczywiej chwycono do barykad i po innych ulicach. Wydane zatem zostało i plakatami ogłosono obwieszczenie, iż jeżeli barykady nie zostaną rozebrane i nie przestano bić na gwałt, tedy generalna komenda użyje wszelkich środków militarnych dla rozproszenia zbiegowisk zatrawiających publiczną spokojność; ze strony zaś cywilnej wyszło wezwanie do przelozonych magistratu i wydziału miejskiego z powołaniem się na § 61 części I. kod. karnego, by lud do porządku i spokojności przyprowadzić usiłowali.

Podczas tych układów około 9tej godziny zraniono ciężko dwóch artylerzystów koło zbrojowni; na to ze strony wojska użyto zatem palnej broni i działa. Po półgodzinnym działowym ogniu powieszano w wielu miejscach miasta białe chorągwie.

Około 11ej godziny przybyła deputacya z członków wydziału miejskiego z prośbą by wstrzymać ogień, ponieważ obywatelstwo miejskie bynajmniej nie jest nieprzyjazne wojsku, i przyrzekając, że nakłonią legion akademicki i pospólstwo do uległości

w sposób mniej groźny dla miasta; lecz właśnie podczas tej umowy dały się strzały słyszeć.

Po półgodzinnym ogniu z dział, kiedy się pożar wszczał w ratuszu przybyła na nowo druga deputacja wydziału miejskiego do gubernatora z prośbą przyczynienia się do generała komenderującego, ażeby wstrzymał kroki militarne przynajmniej na godzin trzy, a oni tymczasem przyłożą wszelkich usiłowań by porządek przywrócić.

Za przyczynieniem więc gubernatora nastąpiło zawieszenie ognia; wstrzymanie zaś dalszych kroków mogło nastąpić tylko po przyjęciu następujących warunków: zniesienie barykad — rozbrownienie legii akademickiej — epuracja gwardyi narodowej — i wydalenie osób obcych do Lwowa nie należących. Jakoż około trzeciej doniesiono, że legia akademicka broń złożyła postanowiła a deputacja wydziału miejskiego z powrotem do komenderującego o trzeciej po południu oświadczyła gotowość swoją przyjęcia kapitulacji pod warunkami, które w poprzedzającym numerze gazety naszej są umieszczone. Legion akademicki ustąpił zatem z Akademii rozbrowniony, i wieczór jako też i noc przeszły dosyć spokojnie; gdzie niegdzie tylko padły strzały na wojskowych i w odwet oddawane.

Nazajutrz d. 3 Listopada trwało jeszcze rozjątrzenie; strzały z okien i kryjówek tu i owdzie padały; co spowodowało komendę generalną do ogłoszenia na miasto Lwów stanu oblężenia, chcąc przez to zapobiedz na dalsze gorszenie krwi rozlewowi i większemu nieszczęściu.

Skutki bowiem zniszczenia z pożaru w mieście już i tak są okropne. Piękny i wielki gmach ratuszny w rynku spłonął, w nim archiwum magistratu i część buchalteryi krajowej kasę tylko z wielką pracą uratowano. Oprócz tego zniszczył pożar gmach uniwersytecki i bibliotekę, główną szkołę normalną, instytut techniczny z całym muzeum i zbiorami, gmach starego teatru z salą ređutową i wiele domów prywatnych przy uniwersytecie i technice. Dzięki Niebu deszcz mocny w nocy przeszkodził, że się pożar dalej nie rozlał.

*Uwiedomienie.*

Ponieważ dla wielkiego natłoku przy składaniu broni termin wyznaczony nie może być dotrzymany, przedłużam przeto czas do oddania broni po 8my Listopada.

Kto zaś z końcem dnia wymienionego nie złoży broni do c. k. arsenału, temu zostanie skonfiskowana, a on sam zostanie prawnie ukaranym.

Lwów d. 6 Listopada 1848. — *Hammerstein*

Feldm. leitn. i komend. jen. w Galicyi.

*Uwiedomienie.*

Ażeby mieć przekonanie, że punkt czwarty wydanej przezemnie na dniu 2im Listopada 1848 kapitulacji, mianowicie że wszyscy emigranci, którzy nie są obywatelami austriackiego państwa, i wszyscy nielwowianie jakoteż obcy bez zatrudnienia najdalej do trzech dni, a tamci bez odwołania kraj opuścić mają, ściśle jest dopełnionem, winni są wszyscy posiadacze domów i rezydenci w ciągu 48 godzin, to jest do końca dnia ósmego Listopada 1848 przelozonemu magistratu donieść o istotnem dopełnieniu rozporządzenia tego, albo powymieniać imiennie wszystkich tych którzy rozporządzenia powyższego nie usłuchali; inaczej obłożeni zostaną karą pieniężną stu reńskich m. k. a w niemożności więzieniem według prawa. — Lwów 6 Listopada 1848.

*Hammerstein* jen. kom. m. p.

*Obwieszczenie.*

Galicyjska kassa oszczędności donosi, iż w teraźniejszym stanie rzeczy wypłaty zawieszają.

Najpunktualniejsze i żadnemi dotychczasowemi wypadkami nieprzerwane uiszczanie wypłat wszystkim zgłaszającym się do niej stronom, niemniej ogłaszanie przez Gazetę Lwowską od tygodnia do tygodnia stanu téjże kassy, są zapewne dostateczną dla publiczności rekojmnią stosownego zawiadywania powierzonymi temu zakładowi funduszami.

Galicyjska kassa oszczędności pozostanie i nadal

w swoim dotychczasowem miejscu, na dole w gmachu magistratu Lwowskiego, bo chociaż pożar naruszył gmach ten w górnych piętrach, jednakże nie dotknął bynajmniej dolnych pokoiów, które są grubo sklepione, od ulicy kratami i okiennicami żelaznymi, a od wewnętrznych kurytarzy żelaznemi drzwiami obwarowane. A nawet cała część gmachu po nad kassą oszczędności ani na pierwszym ani na drugim piętrze od ognia uszkodzoną nie została. Że zaś bezpieczeństwo jest zupełne, dowodzi i to, że wszelkie inne kassy jako to: miejska, podatkowa, depozyt sądowy, tabula miejska i t. d. nie ruszają się także z tego miejsca.

Spokojnie tedy publiczność oczekiwać może dalszego rozpoczęcia działań téjże kassy, która żadnego nie poniosła uszczerbku. Usiłowaniem zaś Dyrekcyi będzie nie zwlekać téj chwili, o czém osobnym doniesieniem zawiadomić nie omieszka.

Wszelkie należności z hypotek ziemskich i miejskich i połączone z niemi korespondencye, przyjmuje kassa oszczędności tak jak dotąd.

Wykaz stanu galicyjskiej kassy oszczędności, ogłoszony będzie zwyczajnym trybem w najbliższym numerze Gazety Lwowskiej.

We Lwowie d. 5 Listopada 1848 r.

POZNAŃ 4 Listopada. (*Bitka*). Wczoraj w szynkowni przy moście Chwaliszewskim zaszła bitka między żołnierzami i chłopami. Żołnierze zaczęli ale źle tym razem wyszli na tém, gdyż chłopci chwycili za kłonicę i uderzyli na dwudziestu kilku żołnierzów których pogнали przez Szeroką ulicę na Ogrodową. Dwóch żołnierzów jest ciężko w głowę rannych, jeden z nich podobno już umarł. Żołnierze zwykle podburzani bywają przez oficerów, a lud dziś jest tak przygotowany na wszelkie nadużycia, że przy najmniejszej bitce żołnierskiej znajdują się zaraz w pogotowiu tłumy ludu, które napastników uczczą kijami.

(*Język niemiecki jako narodowy w Poznaniu*).

Dyrektor tutejszego gimnazjum Maryi Magdaleny, radca Dr. Brettner, zrobił odkrycie historyczno-statystyczne, że język niemiecki jest językiem krajowym w Poznaniu. W programacie szkolnym mówi on: „Polska młodzież musi się obznajmiać z językiem krajowym (*Landessprache*), dla młodzieży zaś niemieckiej tak dalece konieczność się nasuwa znajomości języka polskiego i t. d.“

POZNAŃ 6 Listopada. (*Druga bitka*). W czasie bitki na Chwaliszewie zdarzyła się druga w Środce, gdzie również pobito żołnierzy. Z bijatyki tamtéj aresztowano sześciu chłopów i tych zapewne oddadzą pod sąd wojenny bez względu na to kto zaczynał i że polscy mieszkańcy księstwa bronili się tylko muszą bezprzestannie przeciw napaści żołnierzów, żydów i osadników niemieckich.

Postanowienie Sejmu Berlińskiego między tutejszymi urzędnikami popłoch sprawiło, zbierają oni podpisy do protestów, gdyby im się jednak przyrzec, znalazłoby się dwie trzecie podrobionych nazwisk. Wszystkimi temi protestami kieruje komitet niemiecki, jedyny związek nie zniesiony stanem oblężenia i który uważany jest przez władze niemieckie, jako wyraz masy mieszkańców księstwa. Wszystkie też korespondencye po niemieckich reakcyjnych dziennikach, wychodzą z pióra urzędników tutejszych a szczególnie dwóch członków korespondentów przy Zgromadzeniu Berlińskim, Dazura (właściwie Dazurów Rusin) i Hepske, który w tym celu urlop otrzymał od rządu.

**Austria.**

Jedyny dziennik w stolicy Austrii wychodzący *Gazeta Wiedeńska* ograniczając się co do Austrii, na ogłoszeniu proklamacyi i raportów rządowych, w Numerze z dnia 6, oprócz zamieszczonej już w naszym dzienniku ustawy o przedłużeniu terminu wypłaty weksłów, ogłasza obwieszczenie Rady miejskiej wzywającej członków mniej gorliwych a może za bramami Wiednia znajdujących się, w imię honoru i obowiązku do bezwłocznego powrotu i wzięcia udziału w pracach Rady miejskiej. Czytamy tam na

koniec adress mieszkańców Korneuburga do feldmarszałka Windischgrätza w którym dziękują mu za przywrócenie „porządku, spokojności i prawności“, za „zrobienie prawdą wolności od łaskawego monarchy nadanych“, za „zapewnienie spokojne i bezpieczne całemu ludowi używania błogosławieństw mądrego i wspaniałomyślnego rządu naszego ukochanego cesarza.“ Dziękują feldmarszałkowi za miłosierdzie z jakim przy wzięciu Wiednia postępował i t. d. Wszystko wypisaliśmy dosłownie.

Bombardowanie Lwowa zwała gazeta Wiedeńska na tamecznych radykalistów i agentów Kossutha chcących we Lwowie odnowić wypadki Wiedeńskie z 6 Października. Część szlachty, pisze gazeta rządowa, z gwardyą narodową i robotnikami, opanowała wszystkie gmachy publiczne. Bunt rozwinął się na wielki rozmiar, ale baron Hammerstein przywrócił porządek po trzygodzinnym bombardowaniu. I to są urzędowe raporta! Dla zbudowania naszych czytelników, prosimy o porównanie tych słów Gazety Wiedeńskiej, z raportem równie urzędowym, ale na miejscu robionym, a dziś w naszym dzienniku z Gazety Lwowskiej przedrukowanym.

Rozkazem cesarskim z d. 6 b. m. gubernatorem Wiednia na czas trwania stanu oblężenia mianowany jest feldmarszałek Welden.

Rada miejska postanowieniem z dnia 6go b. m. wszystkim biednym płci obojga prawne zamieszkanie w Wiedniu mającym a dziś pracy pozbawionym, przyrzeka dać robotę, a jeśli komissya na to przeznaczona bezpośrednio dopełnić tego zobowiązania się niepotrafi, przeznacza od 2 do 16 b. m. włącznie, dla każdego robotnika płci męskiej 15 kr. k. m. dziennie, płci żeńskiej z dziećmi, także 15 kr. dla wszystkich innych 10 kr.

Minister sprawiedliwości przy rządzie centralnym w Frankfurcie P. R. Mohl wystósował na dn. 14 Października 1848 r. notę do ministra sprawiedliwości Austriackiego której ostatnie przytaczamy wyrazy: Ministerjum Cesarstwa (ogólnego Niemieckiego) przekonane jest że go minister sprawiedliwości monarchii Austriackiej o wypadkach towarzyszących śmierci Latoura jak najspieszniej zawiadomi; że czyniąc przedstawienie do amnestyi i ulaskawienia, zechce pozostać się w granicach w których jedynie utrzymać można prawne bezpieczeństwo w Niemczech, a ojczyznę uchować od zapadnięcia w niezgłębione morze okrucieństw.

Armia mająca działać przeciw Węgrom już wyruszyła. Brygada generała Frank składająca się z pułku Nassau, kilku batalionów grenadyerów i strzelców, wysłaną była drogą żelazną ku granicy Węgierskiej. Dnia 7 miał wymaszerować z Wiednia Jellaczycz. W Wiedniu ma zostać tylko 30,000 wojska a i z tych połowa około 15 wyruszy ku Węgrom, gdy gwardya zreorganizowana na *zasadach własności i inteligencyi* będzie mogła zająć się służbą wewnętrzną. Wiedeń zawsze podobny do obozu. Podróźni przybywający z Preszburga mówią o nadzwyczajnych fortyfikacyach w około miasta wzniesionych. Pospolite ruszenie ogłoszone wszędzie.

Znaczna liczba żołnierzów z gwardyi ruchomej i legii polskiej miała być wcielona do armii Kroackiej; ten sam los spotkał wielu studentów. *Korespondent Austriacki* (dziennik Ołomuniecki) donosi po raz piąty o pojmaniu Messenhausera. Ten sam dziennik pisze, że Dr. Bach nie chce przyjąć ofiarowanego mu ministerjum spraw wewnętrznych.

Na skargi pewnej liczby mieszkańców przeciw nadużyciom i szkodom wyrządzonym przez wojska Kroackie, Jellaczycz odpowiedział: Moja biedna ojczyzna poniosła nieskończone ofiary dla uratowania całej monarchii; Kroacya w trudnych okolicznościach synów swoich własnym uzbroiła kosztem... Wiedeń i cesarski zamek wzięte były szturmem przez moje wojska; godzina później a buntownicy zniszczyliby ogniem zamek i całe miasto, jak to Szuszelka otwarcie na sejmie powiedział. Wojska obozują jeszcze dzisiaj pod gołym niebem i wystawione są na słońce i zimno. Jeżeli pojedyncze nadużycia miały miejsce,

były one następstwem wściekłości żołnierzy z powodu pogwałcenia kapitulacji, co będzie wieczną hańbą wiedeńskiej ludności. Niech się pokrzywdzeni o wynagrodzenie do buntowników udadzą.

Od 22 Października miało przeszło 100,000 osób Wiedeń opuścić. Wedle listu korespondenta *Gazety Wroclawskiej*, liczba poległych ma wynosić około 6,000 osób. Robotnicy przez cały ciąg rewolucyjnych ruchów dowiedli, że pojęli dobrze znaczenie wyrazów: Święta jest własność. Wiedzano o drogich metalach i banknotach w banku złożonych, nikt przecie myśli nawet o rabunku nieobjawił. W piwnicach gdzie złożono papierowe pieniądze, tak urządzono wszystko, że w razie najmniejszego niebezpieczeństwa piwnice byłyby wodą zalane. Ale obawa pokazała się płonną; piwnice zostały bezpieczne, nie potrzeba ich było zalewać. Dowódca legii akademickiej Aigner przeniósł śmierć nad niewolę. Sam sobie dobrowolnie życie pistoletowym strzałem odebrał. Wszyscy prawie deputowani opuścili już Wiedeń.

Dziennik czeski *Slavische Centralblätter* występujący ciągle w obronie Słowiańszczyzny, téj nawet która szła przeciwko Wiedniowi i będący niejako reprezentantem w dziennikarskim świecie Słowiańskich plemion południowych, w ostatnim swoim numerze daje artykuł w jakim razie możemy się spodziewać wojny europejskiej, który zakończy następującymi słowami:

„Wedle dawnych praw Węgierskich po ustąpieniu Palatyna (w Węgrzech) jest Ban (Kroacyi) pełnomocnym jego naczelnikiem; król Węgierski rzeczywiście mianował Bana gubernatorem cywilnym i wojskowym Węgier, dekretem konstytucyjnym podpisanym przez prezesa ministerium Reéseya. Jeden więc tylko Ban ma prawo przywrócić porządek w Węgrzech. Był to więc krok nieprawny, sprzeciwiający się węgierskiej konstytucji, kiedy król Węgier zamianował księcia Windischgrätza naczelnym dowódcą wszystkich wojsk Austriackich z wyjątkiem armii włoskiej. I tylko przeciw temu krokowi mogą protestować Węgry a nawet na ich żądanie obce mocarstwo. Pierwszy ten czyn nieprawny popełniony przez rząd w sprawie węgierskiej, stał się zaraz źródłem błędów rozmaitego rodzaju. Jeżeli Jellaczyc chce zachować prawa i godność swoją, naówczas zstąpiwszy na ziemię Węgierską nie może już ulegać rozkazom dowódcy armii krajów dziedzicznych, niezważając i na to że wojska jego żadnego innego wodza nie słuchały.

Jeden jest tylko sposób, który użytym być musi, aby zapobiedz wszystkim tym nieporozumieniom, nadużyciom i aby odwrócić niebezpieczeństwo grożące prawom narodu, a ten jest, że Jellaczyc musi być w prawach swoich potwierdzony i uznany naczelnym wodzem wszystkich wojsk w Węgrzech walczących — wszelkie inne postanowienie jest nieprawne, jest pogwałceniem Węgierskiej konstytucji i może nieprzewidziane następstwa spowodować.

### Niemcy.

BERLIN. (Posiedzenie Sejmu z d. 7 Listopada). Po wstępnych przygotowaniach zwykłych przy otwarciu posiedzeń, deputowany Auerswald był ministrem żąda, aby mu wolno było w osobistej wystąpić sprawie. „W sprawozdaniu stenograficznym z 92 posiedzenia (obecne jest 95), przeczytał, że deputowany Jacoby wyraził się, że kraj w smutnym dzisiejszym położeniu znajduje się z winy trzech poprzednich ministerstw, które albo odwagi albo zdolności nie miały bronić praw ludu. Podejrzanie to musi z pogardą zwalić ze siebie.“ Prezydent wezwał Auerswalda do porządku, a wezwanie prezydenta oklaskami przyjęte było. Jacoby odpowiada: Słowa tu wyrzeczone nie pozwolą mi odpowiadać nieparlamentarnie na nieparlamentarne zaczepki. Auerswald: Będę zatem żądał dowodów twierdzenia deputowanego Jacoby. (Brawo po prawej).

Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego, t. j. do drugiego sprawozdania komisji prośb. Pierwsze podanie brzmi: D. A. Benda i 61 obywa-

teli Berlina wnioskuje, aby Zgromadzenie uchwaliło wezwanie pra-wyborców na właściwe zgromadzenie i zapytanie tychże: „czy Prussy ze względu na rozporządzenie niemieckiego ministerstwa wojny z dnia 6 Lipca r. b. pozostają niepodległym państwem, czy też w nowym państwie Niemieckim jako kraj medyatyzowany zniknąć mają.“ Według skutku głosowania będzie można deputowanym pruskim w Frankfurcie stosownie udzielić instrukcje.

Wydział prośb wnosi odrzucenie tego wniosku. Petycję tę wymieniliśmy dla tego jedynie, że ona stała się powodem poprawki Behnscha: że prawyborcy mają być wezwani do oświadczenia: czy według dotychczasowego postępowania swojego prowizoryczny rząd Centralny we Frankfurcie, zaufanie kraju posiada. Wniosek ten poparty został lewą stroną.

Następnie nagłąc wniesiono potem wnioski: 1) Kirchmanna i Kämpfa, ażeby „jutro choćby w nieobecności ministrów naradzać się nad bezpłatnem zniesieniem różnych ciężarów i danin.“ Kirchmann motywuje swój wniosek szczególnie przykładowi z dziejów parlamentarskich we Francji i Belgii, i tém: że choćby generał Brandenburg był obecny, nie posiada przecież zaufania Izby. Wachsmuth poprawkę do tego wniosku podaje: „i żądać obecności ministrów.“ I wniosek i poprawkę przyjęto. 2) Temme-go i d'Estera, ażeby „wezwać ministerium spraw wewnętrznych do cofnięcia rozporządzenia ministra Eichmanna tycającego się rekwizycji wojska.“ Temme popierając swój wniosek dowodzi, że owo rozporządzenie Eichmanna jest wyraźnem zaparciem się rewolucji. Gdy jednak po żwawych sporach oświadczone jest że wniosek występujący przeciw ministrowi w nieobecności jego rozbić się nie da, d'Estera oświadczył, iż zatrzyma się z nim do następnego posiedzenia.

Pomiędzy petycjami wniesionymi przez wydział były ważniejsze: jedna mieszkańców Elbląga zawierająca protestacją przeciw powrotowi księcia Pruskiego, a druga klubu patryotycznego z Falkenberg, aby Zgromadzenie sejmowe odrzuciło wszelką zależność Pruss od rządu centralnego i aby oświadczyło, że Zgromadzenie narodowe frankfurckie nadużywa swojej władzy.

BERLIN 7 Listopada. (Stan rzeczy). Niepewność trwa ciągle, a środki ostrożności powiększają tylko niespokojność umysłów, Pułk 24 znany z przychylności żołnierzy do obywateli ma być oddalony, a na jego miejsce przychodzi pułk gwardyi. Tym czasem wojsko skonsygnowane jest na dni 6 w koszarach, i na cały ten przeciąg czasu dostarczona mu jest żywność. Rozumie się samo przez się że i o amunicji niezapomniano. Gubią się ludzie w domysłach, co mogło rząd do podobnego kroku spowodować. Zaburzenia nie było, żołnierze żyją w zupełnej zgodzie z obywatelami; chyba tajemne jakieś plany, może połączone z wezwaniem generała Brandenburga na prezesa rady ministrów, są jedynym powodem tak groźnych ostrożności. Jeśli wierzyć można korespondentowi berlińskiej *Reformy* w Poczdamie, wypadki ostatnie Wiedeńskie zupełnie inny zrobiły tam skutek jakby z pozorów sędzić wypadało. Okrucieństwa na stolicy Austrii dokonane, miały nagle wzbudzić myśl naprawienia błędów 18 Marca, a przez rozsądniejszą i liberalniejszą politykę zniszczenia w Niemczech wpływu i nadziei domu Lotaryńskiego. Król miał nagle zmienić postanowienie, i zamiast siłą zmuszać naród do ministerstwa Brandenburga, chce na przyszłość postępować zgodnie z wolą większości Izby. (?) Leo i Radowitz mieli się już oddalić. Dziś ma się wszystko rozstrzygnąć. — Wszyscy oficerowie są w koszarach. Wieść krąży że zgromadzenie ma być przeniesione do Brandenburga, wedle innych do Spandau lub Schwadt.

W Berlinie utworzono *Komitet Ochotników*, którego celem nieść pomoc wszędzie gdzieby wolność tak jak w Wiedniu zagrożoną została. Otwarto listy do wpisów, gdzie każdy do noszenia broni zdolny a 18 lat liczący, przyjęty być może.

(Przygotowania rządu). Reforma w dodatku swoim z d. 8 b. m. pisze: Otrzymujemy następujące wiadomości jako prawdziwe: 1) każdy żołnierz 24go pułku otrzymał 100 ładunków z kończącymi kulami do nowych swoich karabinów. 2) Dziś (7go) każdy żołnierz tegoż pułku bierze na 6 dni żywność. 3) Jeden major powiedział jednej obywatelce tutejszej aby się oddaliła z Berlina, gdyż mają być wojskowe ruchy mogące niespokojność wywołać. 4) do intendentów wszystkich tutejszych pałaców książęcych nadszedł rozkaz wywiezienia z Berlina wszelkich kosztowności. 5) Drugi pułk gwardyi ma w tych dniach zająć koszary 24go pułku. 6) Hr. Brandenburg miał oświadczyć że niemogąc swojej osoby powierzyć Gwardyi Narodowej, zawsze pod opieką wojskowej eskorty będzie się na Zgromadzenie Narodowe udawał.

Gazeta Nadodrzańska następująco podaje wiadomość: pisaną z Berlina d. 6 o godz. 9tej wieczór, za której prawdziwość ręczy: Jutro albo pojutrze następujący ministrowie będą zamianowani: hr. Brandenburg, prezydentem rady; Manteuffel, spraw. wewn., a Ladenberg, spraw religijnych. Schleunitz wezwany został jak najspieszniej z Hannoveru dla objęcia ministerstwa spraw zewnętrznych. Następnie ministrowie udadzą się do Izby i tam oświadczą: że JKMość zważywszy, iż ostatnie uchwały Izby pod terroryzmem ludu Berlińskiego uskutecznione były, takowych nie będzie sankcjonował, aby zaś nadal od podobnego wpływu Izbę uwolnić, przeniesie ją do Brandenburga, do czego już wszystkie przygotowania są zrobione. Zgromadzenie Narodowe ma się za 15 dni tamże przenieść, a na ten czas posiedzenia będą zawieszane. Gdyby postanowieniu temu opór jaki miał być stawiony, zatem wszelkie przygotowanie środki aby w okolicy Berlina stojące wojska wkroczyły do miasta.

Poprzednie wiadomości przez *Reformę* podane porównane z niniejszemi, pozwalają przypuszczać iż w Berlinie myślą nad powtórzeniem scen Wiedeńskich aż do naśladowania przeniesienia Sejmu jak tam do Kromieryża, tak tu do Brandenburga.

ANHALT-BERNBURG 5 Listopada. (Ucieczka Księcia.) Książę Bernburgski widział się zmuszony do opuszczenia ziemi ojców swoich a z pruskiego miasta Quedlimburga w duchu władzy centralnej niemieckiej napisanym manifestie, donosi do wiadomości swoich ukochanych poddanych, że konstytucji przez sejm zawotowanej przyjąć niemoże „przez uczucie obowiązków względem całego kraju i swojego książęcego domu.“ Dodaje następnie: „dowiedziawszy się że i w moim drogim Anhalt-Bernburgu potworzyły się stronnictwa zawzięte, dla uniknięcia nieszczęśliwych zatargów, postanowiłem tymczasowo w Quedlimburgu zamieszkać.“ kończy niezbyt pocieszającą wiadomością o przybyciu kommissarza z Frankfurtu.

VADUZ (KSIĘSTWO LICHTENSTEIN) 4 Listopada. I w sławnym półtoramilowym Księstwie Lichtenstein wybuchła rewolucya. Urzędnicy i wojsko byli wypędzeni. Zebrany oddział 8 do 900 ochotników z Montafun i miejsc okolicznych chciało wkroczyć do Voralberga, lecz oddział wojsk Austriackich z Bregenz wstrzymał ich w pochodzie. Co dalej się stało dotąd niewiadomo.

### Francya.

Dzienniki francuskie dzisiejszą pocztą nie przyszły, dla tego czytelnikom naszym z Włoch żadnych wiadomości podać nie możemy, a z Francji ograniczyć się musimy na tém, co nam niemieckie gazety donoszą.

PARYŻ 5 Listopada. (Posiedzenie z dnia 4 Listopada, przyjęcie konstytucji, powstanie w Aragonii). Zgromadzenie z porządku dziennego zajmowało się dalszą rewizją konstytucji począwszy od art. 91. Wszystkie artykuły przyjęte zostały bez żadnej prawie dyskusji. Larabit wnosi ażeby dzień elekcyi prezydenta jeszcze przed 10 Grudnia przeznaczyć, z powodu, że kraj chce jak najprędzej wyjść ze stanu tymczasowości, na którym handel i przemysł tyle

cierpieć musi. Zgromadzenie raz dla tego, że już poprzednio wydało uchwałę oznaczającą dzień wyborów, powtóre że jak wiadomo w znacznej większości nieprzychylnie jest Ludwikowi Bonaparte, a ma jeszcze nadzieje że miesięczna zwłoka znaczną ilość stronników odjąć mu potrafi, bez głosowania nawet odrzuciło wniosek Larabita. Naówczas przystąpiono do wotowania względem całego projektu konstytucji. Ostatnia lewa strona wstrzymuje się od głosowania. Liczba wotujących 769, większość bezwzględna 385. Za przyjęciem projektu 739 przeciw 30. Tak więc projekt zostaje przyjęty i konstytucja uchwalona. Dufaure proponuje, aby wyznaczyć dzień na uroczyste święto przyjęcia i ogłoszenia konstytucji. Zgromadzenie rozdziela się na bióra dla roztrząśnienia tego projektu i z tego powodu Posiedzenie wcześniej niż zazwyczaj bo o 4 godzinie 25 min. zakończonem zostało.

Poczta z Bordeaux od dwóch dni nie przywiozła dzienników ani listów Madrydzkich. Ostatnie wiadomości dochodzą do dnia 28 Października. Dzienniki Bajońskie z pogranicza donoszą, że powstanie republikańskie wybuchło w Aragonii liczące bardzo znaczną siłę i że Cabrera na czele 1,000 Karlistów wkroczył do Manreza. Rząd Madrydzki którzy sobie rady dać nie może, gdyż stolicy i prowincji południowych zupełnie z wojsk ogołocić nie jest w stanie, miał się udać z żądaniem pomocy do gabinetu Angielskiego.

### Włochy.

Gazeta Wenecka z dnia 23 Października ogłasza dekret Rządu tymczasowego, upoważniający do utworzenia legii Węgierskiej, złożonej ze wszystkich żołnierzy i obywateli Węgierskich obecnie znajdujących się w Wenecji. Legia ma nosić mundur węgierski. Dekret zaczyna się od tych słów: Ponieważ Włochy i Węgry mają wspólną sprawę, bo wspólnie dobijają się o narodową niepodległość, a zatem i t. d. Ten sam dziennik umieszcza raport generała Amigo, który na czele 400 strzelców atakował dnia 22go stanowisko Cavallino zajęte przez 250 austriaków i 3 działa. Po krótkim oporze twierdza dostała się w ręce Włochów z 2 działami i znacznym zapasem amunicji. Austriacy wyparci zostali za Piawę.

FLORENCYA 27 Paźd. Ministryum utworzone nakoniec. Montanelli jest prezesem rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych; d' Ayala officer neapolitański ministrem wojny; Adami, bankier z Liworno ministrem finansów; Franchini oświecenia publicznego; Mazzoni, jawny republikański sprawiedliwości i wyznań. W. Książę dopiero po odmownej odpowiedzi wszystkich znakomych członków obu izb, zmuszony był do powierzenia rządu osobom znanym z swoich republikańskich dążeń. Powiadają, że nowi ministrowie, niezupełnie pewni większości izb obu, domagali się rozwiązania ich, zniesienia senatu i nowych wyborów, wedle nowego prawa, członków izby deputowanych i dopiero na groźbę W. Księcia że woli raczej Toskanią opuścić niż podobnemu żądaniu zadosyć uczynić, przystali na zachowanie dzisiejszej konstytucji. Ministrowie mają rozpocząć swoje rządy od reform administracyjnych i finansowych. Cała familia W. Księcia, już w początkach 12dniowej niepewności i bezowocnych negocjacji udała się do Sienny.

Toskania gotuje się teraz do wojny. Batalion legii zagranicznej nowo utworzony, wykonał przysięgę, a generał Langier po odbytej rewii tak do niego przemówił: Oficerowie, podoficerowie i żołnierze pierwszego batalionu legii Zagranicznej słuchajcie mnie pilnie. Na krzyk ojczyzny kwiat młodości pospieszył do broni. Nieprzyjaciel przegrany był za Adygę. Jeszcze jedno wysilenie a Włochy były wolne, szczęśliwe, potężne na zawsze. Ale nasze niezgody wewnętrzne i brak karności wnet przywiodły Austriaków na miejsca, z których byli wyparci. Zamiast żyć na ojczystej ziemi pod kijem

Kroatów, łączajcie się pod świetnymi chorągiewami które uzacniła pamięć Ferruccio. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze, i wy wszystkie ludy Włoskie, pomnijcie że możemy zgubić naszą sprawę tylko przez błędy nasze. Bądźmy roztropni; niech nauka doświadczenia posłuży nam na przyszłość, a bądźcie przekonani że wnet zatknijemy nasze sztandary na szczytach Alp i powiemy z wielkim kapitanem: oto granice które Bóg sam Włochom zaznaczył; biada nieprzyjacielowi, który się je przekroczyć odważy!

### ROZMAITOŚCI.

(Nowy środek przeciw cholercze). Times zamieszcza następujący list, pisany przez Dra Hill, lekarza szpitalnego w Peckham: „Proszę pana uprzejmie o podanie do wiadomości moich kolegów nowej metody leczenia tej strasznej choroby, którą jakkolwiek krótkie doświadczenie okazało skuteczniejsze nad wszystkie dotąd znane i nie znane. Lekarstwem mojem jest chloroform, którego użyłem w 10 przypadkach najniebezpieczniejszej cholery, a zawsze z szczęśliwym skutkiem. Cholera objawiła się tu w całej sile dnia 19 Października, z czterech chorych dwóch umarło jeden w 7, drugi w 11 godzin. Dnia następnego nowy przypadek nacechowany najgwałtowniejszymi kurczami i wymiotami. Widząc że wszystkie używane dotąd metody okazały się bezskuteczne i że pacjentka dłużej boleści nie wytrzyma, jeżeli skuteczniejszego jakiego nie użyje się lekarstwa, kolega mój Ferguson podał myśl użycia chloroformu przez inhalację; posłuchałem rady i wnet ustały wszystkie złe symptomata, z uspokojeniem systemu nerwowego, ustały wymioty, kurcze, a naturalne ciepło wróciło do zimnego zupełnie ciała. Szczęśliwy skutek zachęcił nas do wytrwałości; użyliśmy tej samej metody do dziesięciu nowych przypadków i zawsze pomyślnie; sześciu chorych wyzdrowiało już zupełnie, czterech przychodzi już do zdrowia. Dwóch tylko pacjentów, którzy już byli bez nadziei w chwili pierwszej myśli użycia chloroformu, żyć przestało. Całe postępowanie nasze jest następujące: Okrywamy chorego w łóżku ciepłą kołdrą; dajemy mu szklankę gorącej wody z wódką, cukrem i korzeniami, trzymamy ciało gorącą flanelą i maścią złożoną z liniment. Saponis comp., liniment. Camphorae comp., tinct. opii, i Extract. Belladonnae; przykładamy po całym ciele poduszeczki napelnione gorącymi otrębami; trzymamy pacjenta pod wpływem chloroformu przez inhalację dopóty, dopóki złe symptomata wracają; dajemy mu od czasu do czasu małe ilości wody z wódką, arrow-root lub mleko za pokarm, a mleko z wodą, lub selcerską wodę z trochą wódki za napój. Żadnego więcej lekarstwa. Największą zachować należy ostrożność w użyciu chloroformu, aby nie użyć go za wiele. Czasem pacjent śpi 20 minut lub pół godziny, czasem kilka godzin—przy przebudzeniu prawie zawsze wracają wymioty i kurcze, trzeba więc powtórnie administrować chloroform, trzymając chorego z ostrożnością pod jego wpływem aż do zupełnego zniknięcia symptomatów. Jeden z chorych musiał zostać pod wpływem chloroformu przez 24 godzin z przestankami. Reakcja jest czasem tak wielka, że wymaga ogólnego krwi puszczenia; zdarzyło się to nam dwa razy z osobami silnymi i krwistego temperamentu—jedna była mamką, druga parobkiem. Gdyby nie było potrzebnych do użycia chloroformu instrumentów, łyżeczka od kawy płynu wylana na ręcznik może wybornie wszystko zastąpić. Chloroform musi być zupełnie czysty.

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.**

### Doniesienie Literackie.

Dziś wyszedł z Drukarni Uniwersyteckiej czwarty poszyt **Kroniki czterdziestu dni Krakowa 1848 r.** Nabyć można w Księgarni PP. Baumgardtena, Czecha, Gieszkowskiego, tudzież w handlu E. Fuchsa w głównym rynku pod Jaszczurkami.

Nakładem F. Baumgardtena wyszedł właśnie i jest we wszystkich księgarniach do nabycia najnowszy utwór autora „Wskrzeszenia“ pod tytułem: **Cztery obrazy** przez Teofila Lenartowicza. Cena Złp. 1. Z pierwszej wyszłych pozycji tegoż autora: **Polska ziemia** (w obrazach) znajdują się jeszcze egzemplarze po Złp. 2.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że przeźemnie z upoważnieniem przedrukowany:

### Regulamin piechoty, kawaleryi i artyleryi wraz z instrukcją dla powstańca i służbę obozową;

wydany w r. 1846 w Paryżu przez zaszczytnie znanych z wiadomości strategicznych: Ludwika Mierostawskiego, Józefa Wysockiego i Jenerała Sznajdego — już całkiem ukończony został. Tenże obejmuje:

- 1) **Instrukcja dla powstańca** 32 str.
- 2) **Przepis musztry i manewrów dla piechoty**, 108 str. z 8 tablicami.
- 3) **Przepis musztry i manewrów dla jazdy**, 124 str. z 21 tablicami.
- 4) **Artylerya**. Krótka instrukcja odnosząca się do usługi i użycia dział połowych, 56 str. z 2 tablicami.
- 5) **Służba obozowa**, 40 str. z 1 tablicą.

Chcąc ułatwić jak najtańsze nabycie tego w terażniejszym położeniu ojczyzny wielce potrzebnego dzieła, oświadczam, że podotąd istniejącą cenę prenumeracyjną ZIR. 1 kr. 30 m. k. jeszcze do końca tego miesiąca zatrzymam; po upłynieniu tego czasu cena tego dziełka na ZIR. 2 m. k. podwyższoną zostanie. Panów kapitanów gwardyi narodowej tak tu we Lwowie jak i na prowincyi uwiadomiam że ktokolwiek się we frankowanych listach z dołączeniem należności wprost zgłosić raczy, i 10 egzemplarzy na raz zamówi 11ty egzemplarz bezpłatnie otrzyma.

Oprócz w moich księgarniach w Tarnowie i Stanisławowie u Braci Jeleni w Przemyślu, dostać także można tego Regulaminu po wszystkich księgarniach w Galicyi.

Zbytecznym sądzę rozszerzać się nad zaletami tego dzieła, bo o tém już znawcy najkorzystniej swe zdania wyrekli.

Lwów d. 6 Paźd. 1848 r. **Jan Milikowski** księgarz.

### DONIESIENIA.

Podpisany trudnił się przez lat 13 tak w Paryżu jak i na prowincyi we Francyi Budownictwem i Inżynieryą. Pragnie obecnie otworzyć kurs Matematyki zastosowanej do miernictwa, niwellacyi i inżynieryi. Zgłosić się można codziennie od godz. 11 rano do 2 po południu, na ulicę Sławkowską Ner 401 na pierwszym piętrze. **J. Kozirowski.**

Do udzielania języka francuskiego, niemieckiego i początków włoskiego poleca się ziomek, który długi czas w Niemczech i we Francyi bawił. Bliższą wiadomość udziela Księgarnia Ob. Baumgardtena.

Nauka płynnego pisania polskiego, francuskiego i niemieckiego podług metody pośpiesznej amerykańskiej udziela się w 30 lekcjach tak początkowym jako też dorostym, którzy pismo swe zaniedbali. Bliższa wiadomość w Księgarni Ob. Baumgardtena. (1)

**Subjekt zegarmistrzowski** może zaraz miejsce znaleźć. Bliższa wiadomość w Redakcyi Jutrzenki. (1)

**Kupno Dóbr.** Życzący sobie kupić dobra w Krakowskim lub w Galicyi, zanoszą prośbę do obywateli na sprzedaż takowe mających, aby na ręce P. J. Bochenka Bankiera w Krakowie, przesłali opis dóbr przedać się mających, z wyszczególnieniem tak co do pozycji, jako też i położenia w każdym względzie, zamieszczeniem rozmiaru szczegółowego gruntów dominikalnych, ilości wysiewu pszenicy, i jęczmienia jaka była dotąd, sprzętu siana, opisu łąk tak co do położenia i ścięku, opisu lasów co do gatunku obiadłości i grubości drzewa, wyszczególnienia pastwisk, wód i t. d. i t. d.

Zgłaszający się raczy także wymienić wszystkie inne regalia i użytek z nich dotychczas pochodzący, raczy opisać budynki co do ich materyału, obszerności i stanu, dom mieszkalny, sad, inwentarze, podatki, a przy tém zamieścić cenę ostatniej sprzedaży, taksy jeżeli dobra są oszacowane, a w reszcie zgłaszający się raczy napisać ostatnie słowo co do ceny i wypłaty kupna. (3)

### ALOJZY SCHWARZ

przy Głównym Ryuku pod liczbą 452 handel swój utrzymujący,

odebrał z fabryk czeskich w komis

### PORCELANE,

którą tak pojedynczo, jako też garniturami jedynie po cenach fabrycznych sprzedawać będzie. (2)

Mam zaszczyt podać do wiadomości tak Rodziców jako i Przełożonych zakładów naukowych, iż z dniem 1 Listopada rozpocząłem kurs zimowy, we własnej ujeżdżalni za Nową Bramą w Gminie VIII pod L. 297. Młodzież chcąc się uczyć **jeźdzenia konno, woltżowania** i t. p. raczy się tamże zgłosić. **Boznański** nauczyciel jeźdzenia przy zakładach naukowych.